Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
Cena numeru 20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszeń. do domu 30 gr.
Z dostawą pocz. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 20 gr.
Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWÓJ"
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.
rok 1933.

PRĄD

Piątek 23-go czerwca № 154

Unja celna Bałtyk-Adrjatyk

Gigantyczny pomysł czeski

BERLIN, 22. 6.

Projekt utworzenia unji celnej od Bałtyku do Adrjatyku wzbudza tu wielkie zainteresowanie.

Cała prasa przytacza na naczelnych miejscach artykuł angielskiej „Morning Post" na ten temat:

Projekt, o którego autorstwo posądza się tu Benesza, przewiduje związek celny państw Małej Ententy z przyciągnięciem doń Polski, Austrji, Węgier i państw bałkańskich.

Rzekomo Polska miała wyrazić swoją zgodę na przystąpienie do nowej unji celnej podobnie jak Austrja i Węgry. Projekt ten wywołuje tu obawy, że tym sposobem Austrja byłaby wciągnięta w orbitę polityki Małej Ententy i stałby się mogła dla Niemiec straconym objektem.

Pojawiły się już głosy ostrzegające Austrję i przemawiające do jej rozsądku. Zalecają one jej wszystkie przywileje i korzyści, jakie mogłyby dla niej wyniknąć z oparcia się o Niemcy i zarazem wszelkie ujemne następstwa z aljansu z Małą Ententą.

Gdyby Austrja dała się istotnie zwabić przez Małą Ententę — pisze się tu — mogłaby później drogo przepłacić, stałaby się z czasem niewolnikiem innych państw naddunajskich, a w szczególności Czechosłowacji.

Światowa konferencja w agonji

Londyn, 22. 6.

Zupełny zastój konferencji gospodarczej ożywiony był dziś po 10dniowej konferencji szeregiem mniejszych sensacyj, które obiegały kuluary muzeum geograficznego. Otóż rozeszła się dziś pogłoska, że premjer Mac Donald jako prezydent konferencji zaproponował odroczenie komisji monetarnej aż do przyjazdu doradcy prezydenta Roosevelta prof. Moleya, który oczekiwany tu jest w przyszły wtorek. Wobec ostatecznej odmowy Stanów Zjednoczonych stabilizowania dolara niewiadomo, czem przyjazd Moleya zmieni dzisiejszą sytuację, tembardziej, że Moley jest skrajnym nacjonalistą gospodarczym i dąży do izolowania Ameryki. Inna pogłoska dotyczy poważnego sporu, jaki wynikł między premierem Mac Donaldem a przewodniczącym konferencji ekonomicznej dr. Colijnem na tle sporu o sposób prowadzenia prac komisji. Najbardziej sensacyjną jest pogłoska, że delegacja francuska postanowiła demonstracyjnie wycofać się z konferencji aż do czasu, gdy Stany Zjednoczone zdeklarują swą politykę w sprawie stabilizacji dolara.

Za kulisami konferencji toczą się równocześnie rozmowy delegatów europejskich państw rolniczych co do możliwości utworzenia wspólnego frontu. W rozmowach tych bardzo czynną rolę odgrywa minister Benesz. Elementem utrudniającym te rozmowy są wpływy włoskie, które przeciwne są porozumieniu się państw rolniczych i patronują raczej porozumieniu Austrji z Węgrami pod patronatem włoskim. Według informacyj źródeł francuskich zarówno ambasador francuski w Rzymie Jouvenel, jak i minister spraw zagranicznych Paul Boncour zostali pozyskani dla tych planów włoskich, którym jednak stanowczo przeciwstawił się premjer Daladier. Ten fakt jest m. in. powodem, dla którego nie doszedł dotychczas do skutku zjazd jego z Mussolinim.

O interwencję mocarstw w Austrji

WIEDEŃ, 22, 6.

Niezwykłe rozgoryczenie wywołują w Austrji wiadomości z Niemiec o prześladowaniu członków bawarskiej partji ludowej przez hitlerowców.

Prześladowanie centrum jest pewnego rodzaju aktem zemsty Niemiec za rozwiązanie partji narodowo-socjalistycznej w Austrji, „Reichpost" ogłasza uroczysty protest przeciwko barbarzyńskiej metodzie brania zakładników i wywierania zemsty na niewinnych ludziach w rodzaju aresztowania dr. Bolza, b. prezydenta Wirtembergji. Jakkolwiek katolicy austrjaccy bardzo współczują prześladowanym katolikom niemieckim, to jednak trudno przypuścić, aby system badania zakładników przez hitlerowców wpłynął na zmianę polityki rządu austrjackiego wobec narodowych socjalistów w Austrji, zwłaszcza, że dochodzenia policyjne ustaliły ponad wszelką wątpliwość nietylko, że sprawcami ostatnich krwawych zamachów w Austrji są hitlerowcy austrjaccy, lecz, że ich mocodawcy siedzą w Berlinie.

Związek między zamachami w Austrji, a organizacjami hitlerowskiemi w Niemczech daje dziennikowi „Wiener Allgemeine Ztg." powód do żądania, by mocarstwa, względnie Liga Narodów podjęły kroki dyplomatyczne w Berlinie pod kątem widzenia utrzymania samodzielności Austrji, a tem samem i pokoju europejskiego.

Politycznie nie zwalczy się niebezpieczeństwa aneksji Austrji przez Niemcy. Po rozwiązaniu partji hitlerowskiej będzie partja ta nielegalnie prowadziła dalej akcję systematycznego terroryzowania aż do ostatecznego poddania Austrji jarzmu niemieckiemu.

Problem samodzielności Austrji rozwiązany być może tylko międzynarodowo. Niemcy prowadzą aneksję Austrji „prywatnie", ale niemniej jest to naruszanie pokoju i traktatów pokojowych. Liga Narodów i mocarstwa muszą pociągnąć Niemcy do odpowiedzialności za systematyczne łamanie pokoju.

Austrja wyśledziła i wyśledzi dalej zapewne wszystkich podpalaczów, zamachowców i sabotażystów i pociągnie ich do odpowiedzialności, ale właściwych sprawców tych zbrodni, siedzących w Berlinie, Austrja sama nie dosięgnie. Ich dosięgnąć mogą tylko mocarstwa, dosięgnąć może tylko areopag narodów w Genewie. Ten areopag zmusi Hitlera do odwrotu z Austrji.

Hitlerowska inkwizycja

Bez dyskusji

Przed kilku dniami w Weimarze odbyło się okręgowe zebranie partji narodowo-socjalistycznej, podczas którego przemawiał m. in. namiestnik rządowy na Turyngję Sanckel. W mowie swej powiedział on dosłownie: „Nakazuję wam obecnie nietolerancję przeciw wszystkiemu innemu. Na przyszłość w Turyngji może być tylko jedno wyznanie polityczne, a jest niem wyznanie i idea narodowego socjalizmu i Hitlera. Uprawnienie do nietolerancji płynie dla hitlerowców z konieczności utworzenia jedności myśli postępowania całego narodu. Nie może być żadnej dyskusji w sprawach dotyczących życia i egzystencji narodu, a każdy ośmielający się podawać w wątpliwość słuszność światopoglądu narodowo-socjalistycznego winien być napiętnowany jako zdrajca."

Jak w Sowietach

Podczas zebrania partyjnego w Erfurcie na którem był obecny węgierski minister Gömbös i niemiecki minister spraw wewnętrznych Dr. Frick, Kanclerz Rzeszy Hitler powiedział między innemi: „Młodzież będziemy wychowywać na taką, jaką ją mieć pragniemy: jeśli zaś w naszej generacji istnieją jeszcze ludzie przestarzali, którzy sądzą, że nie potrafią się do tego nagiąć, zabierzemy im dzieci i wychowamy je tak, jak to dla narodu niemieckiego jest konieczne."

Everest niezdobyty

ostateczny atak we wrześniu

Jak donoszą korespondenci pism angielskich z Indji, atak na szczyt Mount Everest rzeczywiście się nie powiódł. Wspinacze angielscy na skutek fatalnych warunków atmosferycznych zmuszeni zostali do cofnięcia się do obozu nr. 4, leżącego na wysokości 7.400 mtr. Obliczyli oni przytem, że aby wykonać cały swój plan i przeprowadzić oblężenie szczytu, musieliby mieć cztery dni pięknej pogody. W obecnej zaś porze, kiedy monsum już nadciągnął i rozpoczyna się pora deszczowa, jest niemożliwością liczyć na takie cztery dni pogody. Wspinacze więc pozostaną w swoim obozie aż do września i wtedy dopiero przypuszczą nowy atak. W międzyczasie zaaklimatyzują się jeszcze lepiej i zdobędą niewątpliwie cenne doświadczenie w spinaczce w tak trudnych warunkach.

Jak wysoko mogą latać ptaki

Od czasu jak ludzie latają, można stało się stwierdzenie, na jakiej wysokości latają rozmaite ptaki. Orła spotykały samoloty na wysokości 3 klm tam, gdzie innych ptaków nie ma śladu. Po orle idzie skowronek, który frunie na 1 klm ponad ziemią. Wrony, bociany i sokoły wznoszą się na wysokość 900 mtr. Reszta ptaków nie przekracza wysokości 400 mtr wysokości. Aby to sprawdzić, zamykano rozmaite gatunki ptaków w klatkach i na wysokości 3—4 klm wypuszczano je z aeroplanu. Wszystkie ptaki spadły jak kamienie do wysokości 300—400 mtr nad ziemią. Prawdopodobnie w górnych rozrzedzonych warstwach atmosfery trudno im jest oddychać i poruszać się.

Prawa mniejszości

Piła, 22 6

Jak donoszą z Nowego Kramska w powiecie babimojskim, w roku bieżącym polska procesja Bożego Ciała została zakazana. Po raz pierwszy od czasu istnienia kościoła w tej wiosce, w większości zamieszkołej przez Polaków, w czasie procesji rozbrzmiewały pieśni niemieckie. Po Złotowie i Rądawnicy jest to trzecia miejscowość na pograniczu, gdzie nie dopuszczono do uświęconych tradycją polskich uroczystości Bożego Ciała. Akcja germanizacyjna w kościele znalazła również wyraz we wprowadzeniu nabożeństw niemieckich w Wielkiej Dąbrówce w powiecie międzyrzeckim, gdzie Polacy stanowią 95 procent ludności.

Od Austrji zależy los świata

Paryż, 22.6

W Londynie dramat, w Austrji tragedja i wobec tego najpoważniejsze głosy opinji francuskiej żądają, żeby gabinet francuski stanął na czele ruchu obrony Austrji przed zalewem barbarzyństwa hitlerowskiego.

„Temps" pisze dosłownie: Wszystkie ludy wolne witają z sympatją opór austrjacki. Jeżeli naród niemiecki poddaje się poniżającej niewoli hitlerowskiej, to inne narody wzdrygają się przed trucizną i rozkładem doktryny, składającej się w połowie z bolszewizmu, w płowie z faszyzmu i grożącej światu najgorszemi awanturami społeczno - politycznemi".

„Bulletin Quotidien", organ Lewjatana francuskiego, jest jeszcze więcej zaalarmowany: „Energiczna interwencja państw trzecich — pisze Bulletin — jest absolutnie konieczna albowiem jasnem jest, że Niemcy dążą do Anschlussu; oznacza to wojnę i hegemonję hitlerowców — czyli, że kanclerz Dolfuss broni ni mniej, ni więcej, tylko sprawy pokoju europejskiego: Francja winna wszelkiemi siłami, wszelkiemi środkami dopomódz do zwycięstwa Dollfussa". „Bulletin Quotidien" przypomina indolencję francuską z r. 1866, Sadowę i Sedan, co jest znamienną oceną sytuacji na szpaltach tak poważnego organu.

Przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska

Dyrekcja okręgowa Polskich Kolei Państwowych w Gdańsku wydała okólnik, według którego przenosi się częściowo do Bydgoszczy i Torunia. Do Bydgoszczy przeniesione będą wydziały: handlowy i taryfowy, prawny, zasobów i sanitarny. Reszta wraz z władzami prezydjalnemi przeniesiona będzie do Torunia.

Przeniesienie do Bydgoszczy nastąpić ma w sierpniu, a do Torunia we wrześniu b. r.

KŁOPOTLIWE PYTANIE

— Czy prawda — pytał synek ojca, — że człowiek takim się staje, z jakim przestaje?

— Stanowczo, moje dziecko!

— W takim razie ojcze, czy człowiek dobry, który przestaje ze złym, staje się złym czy też człowiek zły, przestający z dobrym, staje się dobrym?

JEGO SYSTEM

— Twoja nowa stenotypistka pracuje nadzwyczajnie! Jak ty właściwie wybierasz sobie takie pracownice?

— W bardzo prosty sposób: stwierdzam która z kandydatek najwięcej podobą się w gronie mych pracowników biurowych a następnie wybieram jedną z pozostałych.

Interesująca wymowa cyfr

Potworne stosunki przy śrubie podatkowej

„Wieczór Warszawski" poświęca artykuł wstępny sprawom podatkowym i stwierdza, że nasza śruba podatkowa działa w zupełnem oderwaniu od życia gospodarczego, o czem poucza statystyka poborów i wymiaru podatkowego. Nie obejmuje ona wprawdzie ostatniego roku 1932/33, ale mimo tego można z niej wysnuć ważne wnioski, boć kryzys trwa już 4 lata. W roku 1930/31 wpływ podatków bezpośrednich wyniósł 718 miljonów. Na rok następny 31/32 dopisano tych podatków na 808 miljony, czyli o 90 miljonów więcej, ściągnięto zaś tylko 587 miljonów, a zatem o 131 miljonów mniej niż w poprzednim roku, a 221 miljonów mniej niż wymierzano.

Podatek gruntowy dał w roku 30/31 59 miljonów. Na rok następny dopisano do 69 miljonów a ściągnięto 46 miljonów.

Podatek od nieruchomości miejskich przyniósł 52 miljony. Dopisano do 58 miljonów a wpłynęło 50 miljonów.

Podatek przemysłowy dał 300 miljonów. Na rok 1931/32 wymierzono 285, a ściągnięto 237 miljonów. W tym jedynym wypadku wymiar był niższy od wyników roku ubiegłego, ale trzeba pamiętać, że w tym roku właśnie ustawa o podatku przemysłowym uległa zmianie. Wprowadzone ulgi winny były wyrażić się sumą znacznie wyższą od 20 miljonów.

Z podatku dochodowego wpłynęło w r. 1931/32 260 miljonów. Na rok następny dopisano do 280 miljonów. Wpłynęło tylko 214 miljonów.

Jak widać z tego, śruba podatkowa nie żyje w zgodzie z życiem gospodarczem.

Pogodzenie się ich na niższej stopie życiowej jest koniecznym warunkiem skutecznej walki z kryzysem, który mimo ogłoszonego na kongresie BB. nekrologu wcale nie umarł, ale przebywa w tej chwili na gościnnych występach w Łodzi.

JAK KTO CHCE

Dwaj autorzy dramatyczni spotkali się w kawiarni. Wymiana zdań, pytania:

— Jak ci się podoba mój dramat? Napisałem go ot tak, dla przepędzenia czasu.

— Źle się wyraził, mój drogi, należało powiedzieć: dla przepędzenia publiczności.

OSZCZĘDNI SZKOCI

Rzecz się ma w Aberdeen na ulicy. Mały chłopiec lamentuje rzewnie.

— Co ci się stało? — pyta go jakiś przechodzień.

— Zgubiłem centa.

— Nie płacz, chłopcze, masz tu zapałkę, znajdziesz łatwiej swoją zgubę.

Klapa konferencji w Londynie

Soczewka, skupiającą w sobie promieniowanie opinji publicznej wszystkich krajów pozostaje nadal zagadnienia gospodarcze, roztrząsane na konferencji światowej w Londynie.

Na moment tylko odwróciło uwagę od tych zagadnień niefortunne wystąpienie Hugenberga z głośnym już na całym świecie memorjałem o kolonjach i „terenach osiedleńczych" w Europie, memorjałem, który wywołał oburzenie opinji francuskiej, dosadną naukę ze strony prasy angielskiej i ironiczne uwagi ze strony delegata ZSSR, Litwinowa.

Te „sensację" memorjałową starają się jednak ubić sami Niemcy, wycofując się ze zbyt drażliwej pozycji „kolonjalnej" i uwaga opinji wraca znowu do rzeczowych zagadnień konferencji gospodarczej.

Po szczęśliwem wybrnięciu z mów powitalnych, nad konferencją zawisła ciężka atmosfera. Jak bowiem doniosły ostatnie depesze, prezydent Roosevelt nie zaakceptował układu o tymczasowej stabilizacji walut, a Francja nie zamierza odstąpić od swego stanowiska, które polega na tem, że żąda ona stabilizacji walut, a bez uwzględnienia tego żądania nie zamierza przystąpić do rozejmu celnego. Roosevelt z kolei uważa przystąpienie głównych państw do rozejmu celnego za warunek konieczny dojścia do jakiegokolwiek porozumienia na konferencji londyńskiej.

Sytuacja zatem jest zupełnie jasna. W najbardziej zasadniczych punktach, niema mowy o porozumieniu, co więcej, stanowiska głównych partnerów obrad londyńskich są zupełnie przeciwne.

Jeżeli w najbliższych dniach nic się nie zmieni ani Francja ani Stany Zjednoczone nie zechcą ustąpić, to konferencję londyńską trzeba będzie uważać za rozbitą.

Oczywiście, nie będzie ona rozbita formalnie. Znajdą się mniej lub więcej ogólnikowe tezy, które będzie można uchwalić jako pobożne zalecenia dla całego świata. Naprzykład można zalecić w ogólnej formie dążenie do ułatwienia wymiany międzynarodowej. — Komu to komu szkodzi? Podobne zalecenia uchwala się od lat pięciu na wszystkich międzynarodowych konferencjach, i nikt absolutnie nic sobie z tego nie robi. Nie bierze pod uwagę głupkowatych rezolucyi.

Możemy mieć dalszy ciąg komedji, zwanej rozejmem celnym. Wiadomo, że dziś już większość z państw, biorących udział w konferencji londyńskiej zgłosiła przystąpienie do tego rozejmu. Oznacza to, że państwa te nie będą w najbliższym czasie wprowadzać nowych ograniczeń przywozu. Oczywiście wszystkie państwa przed przystąpieniem do rozejmu celnego, popodwyższały cła przywozowe i powprowadzały nowe zakazy przywozu. — „Musiały" to zrobić przed kilkotygodniową przerwą, do której się zobowiązywały, przystępując do rozejmu celnego. Oczywiście, przytem poczyniono utrudnienia przywozowe „na zapas" tj. w znacznie większych rozmiarach, niżby to uczyniono, gdyby żadnego rozejmu celnego nie było.

Świat jest już tak przyzwyczajony do nędznych komedyj międzynarodowych, że wcale się temu nie dziwi.

A jednak — od konferencji londyńskiej oczekiwano czegoś więcej. Jednak miano nadzieję, że doprowadzi ona do czegoś konkretnego, że coraz większy chaos gospodarczy w świecie, stały wzrost bezrobocia, spadek produkcji itd. zmuszą do daleko idących ustępstw do obrania wspólnych dróg zwalczania kataklizmu gospodarczego.

Nadzieje te mogą się już w najbliższych dniach okazać zupełnie płonne. Zanosi się na to, że konferencja londyńska wykaże ostateczną niezdolność świata do wspólnej akcji.

Trzeba się będzie wówczas zastanowić nad praktycznemi konsekwencjami, jakie wynikną stąd, że każde państwo zdane będzie tylko na własne siły.

Lech.

Krwawe zajścia w Małopolsce

Urzędowa PAT donosi:

W paru gminach powiatów ropczyckiego i rzeszowskiego, zaznaczyła się od pewnego czasu gorąca agitacja napływowych elementów komunistycznych i skrajnie lewicowych, której przejawem były ostatnio sygnalizowane zajścia na terenie gminy Grabiny, po wiatu ropczyckiego.

Agitacja ta między in. wyrażała się w rozrzuceniu dość znacznej ilości ulotek pod burzających o treści antypańwowej oraz w podejmowanych przez agitatorów próbach pociągnięcia bardziej nieuświadomionej ludności do aktów terroru i samowoli, jak rabowania sklepów, wyrębu prywatnych lasów itd.

Ludność w olbrzymiej swej większości odniosła się wrogo do zbrodniczej agitacji i w całym szeregu wypadków dokonała nawet na agitatorach samosądu, oddając ich w ręce władz. Energiczna akcja władz, zmierzająca do zlikwidowania tej występnej agitacji, doprowadziła w ciągu 48 godzin do wykrycia i aresztowania prawie wszystkich agitatorów i prowodyrów, którzy zostali już przekazani władzom sądowym. Akcja władz bezpieczeństwa przy czynnym udziale świadomego włościaństwa przeprowadzona została naogół bez poważniejszych incydentów, jedynie tylko w Medynce Łęczyckiej, pow. rzeszowskiego i w gminie Nockowa pow. ropczyckiego doszło do użycia broni przez policję.

W Medynce Łęczyckiej znaczna grupa podburzonych osobników pod władzą agitatorów próbowała dokonać wyrębu części lasu prywatnego. Policja udaremniła grabież, wzywając do spokojnego rozejścia się. W odpowiedzi banda rabusiów obrzuciła policję kamieniami i dała do niej kilkadziesiąt strzałów raniąc 6 posterunkowych i ciężko komendanta posterunku w Jasionce, Rejmana. Rejman niebawem zmarł. W wyniku stare trzech uczestników rabunku zostało zabitych, a tłum został rozproszony. Przywódców aresztowano.

W gminie Nockowa doszło do starć między oddziałem policyjnym a grupą wywrotowców, którzy usiłowali odbić aresztowanych i obsypali policję strzałami. Policja nie dopuściła do odbicia, przyczem w obronie własnej zmuszona była użyć broni, 6 napastników zostało zabitych. Kilku policjantów odniosło rany. Część napastników schwytano, reszta zbiegła.

Praca kija

P. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym" zwalcza (skonfiskowane) uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego o potrzebie odżydzenia handlu i życia gospodarczego wogóle.

„Postarajmy się — pisze — zrozumieć wszyscy, że lepsza dola może być owocem tylko lepszej pracy, a nie kija, no ża czy drakońskich praw, tyranizujących współobywateli. Wszelki wysiłek czyniony w tym kierunku zużywa tylko daremnie naszą energię, potrzebną na doskonalenie samych siebie, a zatem pogłębia naszą nie dolę."

Jak na sympatyka p. Kostek-Biernackiego dość to jest powiedziane odważnie. I można się z tem zgodzić. Wątpliwości wywołują inne uwagi p. Stpiczyńskiego. Np. kiedy pisze:

„Usunięcie żydów nie wykrzesze samo przez się Polaków zdolności kupieckich. Może ono tylko sparaliżować nasz handel i z konieczności przerzucić go w ręce Niemców, Czechów — czyje chcecie, ale ktoś umiejący organizować wymianę dóbr przyjść musi, ponieważ my tego porządnie robić nie potrafimy."

Cóż na to nasze kupiectwo? Czy to prawda, że nie zdołałoby zastąpić żydów? Nam się zdaje, że może i że, jeśli tylko rząd mu nie będzie przeszkadzał, spełni doskonale swoje zadanie. I zastąpi wybornie żydów z którymi p. Stpiczyński tak się nie chce rozłączać.

Nieuwaga szofera

Dnia 18 bm. na szosie Warszawa—Brześć w pobliżu folwarku Janów gminy Mińsk Mazowiecki samochód ciężarowy z Parczewa, województwa lubelskiego, prowadzony przez szofera Bartoszkę, najechał na furmankę, którą jechali mieszkańcy wsi Wity, gminy Chrušcice, P. Wąsowska i St Gójski. Odnieśli oni ciężkie obrażenia ciała. Szofer Bartoszek odwiózł poszkodowanych do szpitala w Mińsku Mazowieckim, sam zaś zgłosił się na posterunek policji w Mińsku, gdzie oświadczył, że zdrzemnął się przy kierownicy i przypadkowo najechał na furmankę. Wąsowska i Gójski tegoż dnia zmarli. Szofer Bartoszek został zatrzymany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Łabędź uratował kobietę od śmierci samobójczej

Pod Berlinem w miejscowości Weisensee zdarzyła się niezwykła przygoda. Pewna kobieta postanowiła umrzeć samobójczą śmiercią. Dokuczyło jej życie dokuczyli ludzie miała wszystkiego dosyć.

Nieszczęśliwa udała się nad miejscowe jezioro by rzucić się do wody. Już była na brzegu już spojrzała w niezmierzoną toń wody gdy nagle.

Nagle stało się coś przedziwnego. Oto z wody podfrunął aż na wysoki brzeg łabędź. Rozpostarł skrzydła i z dzikim skrzekiem rzucił się ku kobiecie.

Okazało się, że łabędź ten pilnował na wodzie swych niedawno narodzonych piskląt, a sądząc, że kobieta zamierza im zrobić jakąś krzywdę, rzucił się ku obronie swego potomstwa.

Nieszczęśliwa kandydatka na samobójczynię zaczęła odruchowo uciekać przed łabędziem. Gdy znalazła się już daleko od wody ogarnęły ją refleksje. Ten ptak, z taką zaciekłością broniący swych maleństw przypomniał jej własne dzieci które osierociłaby swym szalonym czynem.

Postanowiła żyć. Królewski ptak uratował więc życie człowieka.

Kolejarze o kolejach

W ostatnich dniach odbywał się zjazd kolejarzy z całej Polski, który uchwalił między innemi poniższą rezolucję:

— „Zjazd podnosi z naciskiem, że — mimo wszystkie wysiłki pracowników kolejowych, włożone w usprawnienie komunikacji w Polsce — kolejnictwo znalazło się obecnie w sytuacji która o jego dalszą przyszłość głębokie musi budzić obawy". —

Omawiając gospodarkę kolejową rezolucja podkreśla, że:

— „Cała historja z t. zw. „komercjalizacją" kolei, która ogłoszona jeszcze jesienią 1926 r. rozporządzeniem Prezydenta R. P. (z mocą ustawy), przez pełnych pięć lat — nie była wprowadzana w życie, co w stosunkach prawnych kolei wywoływało ustawiczny zamęt i niepewność, dla samej kolei bardzo szkodliwe.

Tak zw. „inwestycje kolejowe" nadmiernie ponad potrzeby kolejnictwa i kraju wydęte — zwłaszcza w okresie od lata 1929 po rok 1929 — przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa w sposób bardzo ujemny osądzone, inwestycje, w które — wbrew wyżej wspomnianemu rozporządzeniu prezydenta — nieopatrznie i lekkomyślnie pakowano wszystkie nadwyżki z eksploatacji kolei aż do zupełnego ogołocenia jej z wszelkich rezerw kasowych, cała ta „polityka inwestycyjna", prowadzona naprzekór ostrzeżeniom, a nawet wyraźnym uchwałom parlamentu, a nierzadko stanowiąca żer dla przygodnych spekulantów probujących obłowić się kosztem państwa — była tembardziej niewłaściwa, że mimo „przeinwestowania" kilkuset miljonów złotych nadwyżek kasowych, najważniejszej dla kraju linji G. Śląsk—Gdynia nie wykończono, lecz dla wykończenia jej oddano ją na blisko pół wieku w ręce kapitału zagranicznego, który mimo zapewnionych mu w umowie przez rząd ogromnych korzyści, zobowiązań swych nie dotrzymał, narażając kraj na zawód i straty.

Stosowaną wobec P. K. P., a nigdzie indziej nie praktykowana, polityka fiskalna, w skutkach swych dla kolejnictwa wręcz zabójcza, a polegająca na:

1) silnem —ponad zamożność społeczeństwa — wyśrubowaniu taryf towarowych i osobowych, co wytworzyło dla kolei dotkliwą konkurencję komunikacji kołowej.

2) bezwzględne wyciskanie z deficytowej już kolei fikcyjnych „czystych zysków" dla łatania deficytów budżetu ogólnego. Które to „zyski" kolej na „wyższy rozkaz" musi — w braku rzeczywistych dochodów — sztucznie fabrykować ze swych kapitałów obrótowych i dla tego celu wprowadzać w kolejnictwie rozmaite nienaturalne „oszczędności" które wywołując w ruchu towarowym i osobowym rozmaite utrudnienia, zmuszają i czynniki gospodarcze i publiczność, do uciekania się do innych środków komunikacyjnych, jak np. autobusy, a nawet furmanki".

Ponadto rezolucje podnoszą, że:

— „Powyższe zło powiększa jeszcze i ten fakt, że kolejnictwo zostało usunięte z pod wpływu i kontroli ciał ustawodawczych, wobec czego stało się ono terenem samowoli biurokratyczno-administracyjne".

Powyższe rezolucje zamieszczone w „Robotniku" (nr. 202 zd. 14. 6. br.) zasługują na uwagę, pochodzą one od kół najsilniej pracą swą codzienną związanych z koleją.

13) C. DOYLE

Ponura firma

(wyciąć i zachować)

— Słyszałem, jąk ryczał, jakby wół dla tego uważałem za stosowne podsłuchać, co mówił. Mimo wszystko jest on bardzo pożytecznym dla nas człowiekiem.

— Ten hultaj jest sam napółdziki — rzekł mu ojciec. — Wśród nich znajduje się w swoim żywiole. Dlaczego tak prędko sobie z nimi radzi.

— Także klimat tamtejszy, zdaje się że mu nie szkodzi.

— Jego ciało nie cierpi, ale jego dusza, Ezra! Lecz wracając do interesów, proszę cię, idź do Towarzystwa Ubezpieczeń i opłać polisę „Czarnego Orła." Jeżeli się da, to podnieś wysokość renty; lecz ostrożnie Ezra, z zachowaniem pozorów. „Orzeł" wyruszy mniej więcej w czasie, gdy na morzu szaleć będą burze ekwinokcjalne. Gdyby się coś złego przytem nadarzyło, nie zaszkodzi jeśli firma na tem źle nie wyjdzie.

ROZDZIAŁ V

Studenci uniwersytetu w Edynburgu tylko żartem — dla niejednego z nich, niestety, bolesnym — nadają swej wszechnicy miano Alma Mater. Jeżeli wogóle jest dla nich matką, to chyba tylko w bardzo spartańskiem i wojskowem znaczeniu tego wyrazu, gdyż macierzyńskie swoje uczucia wobec młodych wychowanków ukrywała dotąd z niezwykłem powodzeniem. Jedyną oznaką jej zainteresowania się młodymi studentami była nierzadka sposobność, w której żądała od nich opłat, z rozmaitego tytułu pochodzących. Można się było wówczas zadziwić, z jaką starannością ta stara kwoka liczyła swe młode pisklęta i jak punktualnie przesyłała wezwanie do opłaty wszystkim, po całem państwie rozproszonym studentem, którzy mimo wszystko dziwili wzruszająco ciepłe uczucia dla swej starej wszechnicy.

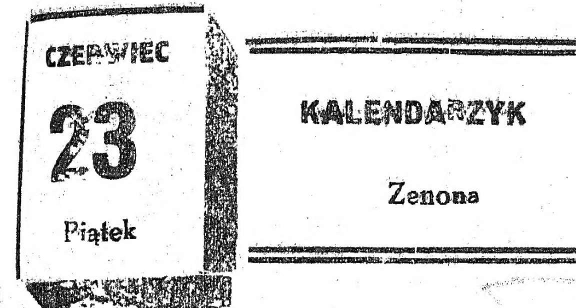
Już w jej wyglądzie zewnętrznym kryła się pewna symboliczność; grube i niezgrabne ponure i szare były jej mury, a jednostajność ich wyglądu, niemiłej dla oka, nie przerywała nigdzie ani jedna kolumna, ani żaden cień ozdoby architektonicznej. Jest ona uczona, praktyczną i pożyteczną, lecz marzycielska lub romantyzmu mało w sobie zawiera i w tem zgadza się z duchem narodu, które go jest najmłodszą, lecz i najświetniejszą placówką oświaty.

Młodzieniec, zapisujący się na uniwersytet angielski, wchodzi tylko do większej i bardziej uczonej szkoły, niż ta do której uczęszczał poprzednio. Jeśli był on przedtem, na przykład w naslynniejszych internatach wychowawczych w Harrow albo Eton, to życie, jakie on tam prowadził w najwyższej klasie, mało różni się od tego jakie go czeka na ławach uczelni Oxfordzie lub w Cambridge. Są tam oznaczone miejsca, które przez liczne generacje studentów przed nim, a zapewnie przez równie licznie generacje po nim zamieszkane będą. Troszczą się tu o jego uczucia religijne i wie się na pewno, że będzie chodził tak do kościoła, jak też na wykłady. W oznaczonym czasie musi być w domu. Jeżeli zachowuje się nieobyczajnie, osobny urzędnik notuje go i daje znać władzy przełożonej, która według kodeksu karnego wymierzą mu sprawiedliwie karę. Zato jednak uniwersytet żywo nim się zajmuje. Wynagradza go, gdy okazuje dobre wyniki. Stypendja liczne bogate fundacje i wawrzyny stoją do jego dyspozycji, jeżeli tylko zada sobie nieco trudu, aby postarać się i sięgnąć po nie.

Tego wszystkiego wcale niema na szkockim uniwersytecie. Tutaj młody człowiek opłaca jeden funt i staje się tem samem studentem. Potem może robić, co mu się tylko podoba. Sa oznaczone wykłady w oznaczonych godzinach, na które jeśli chce, nie przychodzi — i uniwersytet mu tego za złe nie bierze. Co do jego religji, to może modlić się do słońca lub może czcić prywatnie fetysza, ustawionego na kominku. O to uniwersytet wcale się nie troszczy. Może żyć, gdzie mu się podoba, wrócić, kiedy zechce może łamać dziesięcioro przykazań, każde z osobna — jeśli tylko w granicach uniwersytetu do pewnego bodaj stopnia przyzwoicie się zachowuje. Pod każdym względem jest swoim własnym panem. Egzaminy odbywają się w oznaczonych terminach: jeśli chce, może się zgłosić do zdawnia, jeśli nie ma ochoty, nikt go zmuszać nie będzie. Uniwersytet jest jedną wielką maszyną, w którą z jednej strony wpada prąd młodych, kościstych, wybujałych ludzi, z drugiej strony szereg uczonych teologów, bystrych i przewidujących prawników i zręcznych lekarzy wychodzi. Z każdego tysiąca tego surowego materjału około sześciuset na drugą stronę przechodzi. Reszta w międzyczasie przepada, względnie odpada.

Zalety i wady tego szkockiego systemu leżą jak na dłoni. Całkiem na własne siły zdany, w mieście, nie słynącem z surowych obyczajów, niejeden młodzieniec pada na początku walki o życie, aby się już nigdy nie podnieść. Wielu oddaje się próżniactwu i pijaństwu, podczas gdy inni znów po wyrzuceniu ostatniego ciężko zaoszczędzonego grosza opuszczają uniwersytet, nie nauczywszy się prócz występku niczego. Natomiast ci, których dobry duch i męstwo osobiste na dobrej drodze utrzymało, przeszli szkołę, której błogosławione skutki przez całe życie odczuwać będą. Są doświadczeni i niełatwowierni. D. c. n.

KRONIKA


CZERWIEC
23
Piątek

KALENDARZYK

Zenona

Coś za często...

Znów wypadki w Widzewskiej Manufakturze

(a) W zakładach przemysłowych Widzewskiej Manufaktury, prz ulicy Rokicińskiej miały miejsce dwa wypadki przy pracy.

Murarz Andrzej Brozd, zamieszkały na Placach Stokowskich, w czasie pracy został przygniecony odłamkami walącego się muru i doznał ogólnych obrażeń ciała.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł do lecznicy.

Tamże zatrudniony na przędzalnia robotnik Stefan Siesielski (Rokicińska 103) został pochwycony przez tryby maszyny i doznał złamania ręki, oraz licznych uszkodzeń. Przybyły lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł do szpitala okręgowego.

W fabryce Turnera, przy ulicy Dowborczyków 37, uległa wypadkowi Aniela Wereńska (Wodna 11), której tryby maszyny poszarpały dłoń i złamały rękę. Rannej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala okręgowego.

Codzienna kronika

(a) W fabryce firmy Szlagman i S-ka, przy ulicy Kilińskiego 194, w dniu wczorajszym miał miejsce wypadek przy pracy ofiarą którego padła robotnica tamże zatrudniona Helena Konarzewska, zamieszkała przy ulicy Łąkowej 42.

Konarzewska pochwycona przez tryby maszyny doznała uszkodzenia lewej dłoni oraz oberwania 2 palców.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia opatrzył ranną i przewiózł w stanie osłabionym do lecznicy.

Poparzenie

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Piaskowej 43 uległa poparzeniu 49 letnia Janina Krawczyk.

Niewiasta rozpalając ogień nalała na tlące się drzewo nafty przyczem spowodowała wybuch, wskutek czego doznała poparzenia twarzy i rąk. Poparzonej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Upadek

(a) Na posesji przy ulicy Miedzianej 11 lokatorka Eryka Makowska poślizgnąwszy się na zabłoconym ścieku upadła tak nieszczęśli wie, że doznała złamania ręki.

Rannąą przewieziono do lecznicy.

Gość

— Jak się nazywa ten pan, który był wczoraj u nas na przyjęciu.

— Ludwik XIV

— Ludwik XIV?

— Tak na imię mu Ludwik, a prosi się zawsze, gdy do stołu ma siąść trzynaście osób.

Skutki inkasowania komornego

(a) Na posesji przy ulicy Młynarskiej 91, wynikła bójka w czasie której poraniony został tępem narzędziem 41-letni właściciel wspomnianego dmu Stefan Jackowski.

Zajście zlikwidowała policja. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Podobne zajście z właścicielem domu miało miejsce na ulicy Staszyca 6. Właściciel tej posesji 63-letni Szczepan Olczyk, któremu zadano szereg ran tępem narzędziem.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku, pozostawił rannego na miejscu.

Równocześnie władze policyjne wdrożyły dochodzenie celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Kosztowna noc

(a) Józef Szymański, zamieszkały przy ulicy Zachodniej 11 pozostawał bez zajęcia, a posiadając większe oszczędności zamierzał otworzyć jakiś interes handlowy.

Szymański zwierzał się z tem do swego przygodnego znajomego Maksymiljaną Węglewskiego, zamieszkałego przy ulicy 1-go maja 8.

W kilka dni później w czasie nieobecności Szymańskiego zgłaszała się kilka razy jakaś niewiasta, która jednak dopiero w godzinach południowych zdołała spotkać się z nim.

Przybyła oświadczyła Szymańskiemu, że przysłał ją Węglewski. Dalej wyjaśniła, że nie żyje ze swym mężem, tudzież, że z tej racji jest do sprzedania na dogodnych warunkach piwiarnia.

Szymański w rezultacie wyraził chęć obejrzenia niezwłocznie piwiarni oferowanej do sprzedaży i wspólnie z przygodną znajomą udał się na ulicę Zamenhofa, gdzie oboje raczyli się w restauracji wódką, do godziny 22-ej. Szymański miał przy sobie 4500 zł. które zabrał w przewiowaniu, że zajdzie ko nieczność regulowania należności, za kupioną piwiarnię.

Pod koniec libacji Szymański poczuł się źle i wówczas towarzyszka jego oświadczyła że nie opuści go i zaprowadzi do swej kuzynki, gdzie będzie mógł przenocować.

Oboje udali się do rzekomej kuzynki Dopiero rano Szymański przebudziwszy się stwierdził ze zdumieniem, iż towarzyszka jego zniknęła, a wraz z nią zniknęły jego pieniądze.

Szymański dowiedział się przytem, że znajduje się w domu schadzek niejakiej Wojciechowskiej przy ul. 28 p[strz. Kan. 36. Wojciechowska oznajmiła Szymańskiemu, że przygodną jego znajomą była kontrolna prostytutka Aniela Sztencel.

Szymański udał się do policji i złożył zameldowanie. Dochodzenie ujawniło, że duszą spisku był Maksymiljan Węglewski, który udał się do Juljana Węglewskiego, kochanka Anieli Sztencel, zamieszkałego wspól nie z nią przy ulicy Wólczańskiej 126. Tam ułożyli plan, w myśl którego Sztenclówna zgłosić się miała do Szymańskiego, zaproponować się na jego kochankę i przy tej okazji okraść.

Plan został ściśle wykonany.

Po ustaleniu tych faktów zarówno Maksymiljana Węglewskiego, jak i Juljana Gawrońskiego oraz Anielę Sztencel aresztowano i osadzono w więzieniu. Pieniędzy nie zdołano już odebrać.

Zarówno Gawroński, jak i jego kochanka Sztencel, byli już poprzednio karani za różne przestępstwa.

Swoisty sposób zaliczki pobrał, maszyn nie nadesłał

(a) W dniu 1 lipca 1930 roku, do firmy Nttou Hau, Wólczańska 126, zgłosił się przedstawiciel firmy niemieckiej Karol Liebknecht, fabryka maszyn i zaproponował kupno maszyny pończoszniczej.

W rezultacie tranzakcja między przedstawicielem Oskarem Wilhelmem Szulcem, a firmą Hau została zawarta i na mocy tejże Szulc zobowiązał się dostawić firmie Hau maszynę pończoszniczą za sumę 30.437 złotych, przyczem na konto należności otrzymał czek na sumę 332,5 dolarów, z warunkiem iż prześle takowy firmie, jako zaliczkę na maszynę.

Firma Hau jednak naprożno oczekiwała nadesłania maszyny, wreszcie zwróciła się do władz i wdrożono dochodzenie, w toku które go ustalono, że Szulc pobranych 332,5 dolarów nie przesłał, lecz przywłaszczył sobie, tudzież że Szulc nie miał prawa inkasować żadnych zaliczek.

Szulc zbiegł i ukrył się. Rozesłano za nim listy gończe, jednak dopiero w dniu 6-go marca rb., zdołano go odnaleść w Katowicach, gdzie przywłaszczył sobie na szkodę komitetu wierzycieli upadłej firmy Bracia Jojko sumę 12.146 zł.

W dniu wczorajszym Szulc stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Na rozprawie przyznał się do winy.

Sąd wydał wyrok na mocy ktkrego 49-letni Oskar Wilhelm Szulc skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lata, jednak z zastrzeżeniem, do dnia 1 lipca 1935 r., uiści zdefraudowaną kwotę 332.5 dol.

Odświeżanie masła

Władze kontrolne Państwowego Zakładu Badania Żywności ostatnio zwróciły uwagę na nowe kombinacje maślarzy, szczególnie zaś hurtowników posiadających przedstawicielstwa krajowych mechanicznych maślarni.

Kombinacje te polegają na tem, iż maślarze, celem uniknięcia strat, na jakie narażają się w wypadku gdy masło starzeje się i nadaje się jedynie do pieczenia, a co zatem spada w cenie, odświeżają je dodając domieszkę tłuszczów roślinnych, które przywracają masłu smak.

Na te nieuczciwe kombinacje zwrócono energiczną kontrolę, przyczem w kilku wypadkach pobrane do analizy próbki potwierdziły zarzuty, tak iż nieuczciwych sprzedawców masła czeka kara.

Odcięła się

— Wszystko zło, proszę pani pochodzi od kobiet.

— Tak, nawet i mężczyźni!

Czasem i to się zdarza

Włamywacze wpadli w pułapkę

(a) Roman Florjański, zamieszkały przy ulicy Miedzianej 3, pragnąc zabezpieczyć swe mieszkanie przed wizytą złodziejaszków, zainstalował przy drzwiach specjalny zamek który wprawdzie zamykał się samoczynnie, jak i każdy inny zatrzask, lecz nie dawał się otworzyć bez użycia specjalnie skonstruowanego klucza.

Zamek ten miał i tą jeszcze właściwość że nikt z niepowołanych otworzyć go niemógł nawet w wypadku posiadania klucza, albowiem dopiero naciśnięcie odpowiednich śrubek uwalniało łapkę zasłaniającą otwór dla klucza.

Urządzenie to było potrzebne, albowiem Florjański wyjeżdżał każdego tygodnia na kilka dni jako agent handlowy.

Dnia 7 kwietnia r. b. Florjański powróciwszy z objazdu do domu, zastał drzwi swego mieszkania na trzeciem piętrze, zamknięte wprawdzie, lecz mechanizm zamku był uszkodzony od strony zewnętrznej.

Florjański otworzył mieszkanie i tu ku swemu zdumieniu i przerażeniu zastał dwóch jakichś osobników, znajdujących się w stanie kompletnego osłabienia... z głodu.

Wezwano pogotowie i udzielono im pomocy. Okazało się, że byli to rutynowani złodzieje 38 letni Walenty Darczyk i 46 letni Mateusz Krasucki, obaj nigdzie nie meldowani.

Włamali się oni jeszcze w nocy na 3 kwietnia r. b lecz zamknąwszy drzwi nie mogli ich na nowo otworzyć, bali się również wyskoczyć, jakoteż wyłamać, zresztą nie mieli ku temu narzędzi.

W ten sposób uwięzieni głodowali, gdyż w mieszkaniu nie znaleźli nic do zjedzenia.

Głodówka nie uchroniła ich od kary. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego Walenty Darczyk i Mateusz Krasucki skazani zostali każdy na 3 lata więzienia.

850 słów do określenia wszystkiego

Dyrektor jednego z większych przedsiębiorstw kinowych w Hollywood ogłosił listę 850 wyrazów, które, jego zdaniem, zupełnie wystarczą do wszystkich dialogów w scenarjuszach. Toteż artyści tej firmy otrzymali rozkaz nieużywania innych.

— Osiemset pięćdziesiąt słów — oświadczył dyrektor — najzupełniej wystarczy, by powiedzieć młodej dziewczynie, że ją się kocha, by wyrazić przestrach, gniew, zemstę, oddanie się cynizm, chciwość, nienawiść żądzę i przyjaźń.

Wszystkie scenarjusze, w których użyty będzie wyraz, nie znajdujące się na liście, mają być odrzucone. Między innemi w słowniku brak słowa „m[illegible]". [illegible] stąd że dyrektor jest [illegible], a więc „suchym" i przeciwnikiem „mo[illegible]tystów oraz scenarjuszy ze scenami „pijanemi".

Sędziwy śpiewak bylin

Pomiędzy ludem rosyjskim do dzisiaj jeszcze krążą śpiewacy bylin, tj. ludowych utworów epickich, których niedawno zostały udostępnione czytelnikom polskim dzięki przekładowi Tadeusza Łopalewskiego. Niedawno jeden z takich wędrownych śpiewaków wystąpił w moskiewskiem robotniczem muzeum literackiem. Jest to odkryty niedawno, w okolicach jeziora Onega, Teodor Andrzejowicz Konaszkow. Liczy on 74 lata i po zgonie Jakuszowa uchodzi za najwybitniejszego artystę ludowego natem polu.

FAŁSZYWIE SCHWYTANA FALA



— Teraz, moja najdroższa, usłyszymy cudowną scenę miłosną z Tristana i Isoldy. Zapowiada speaker... — „nie pożądaj żony bliźniego twego, ani wołu, ani osła...

SPOSóB NA NATRĘTNYCH WIERZYCIELI

Sędzia: — A więc obecnie nie możesz pan zaspokoić wierzycieli?

Oskarżony: — To powiedzże mi przynajmniej, co ja mam z nimi robić, nie dają mi chwili spokoju.

Oskarżony: — Panie sędzia, zrób z nimi to co i ja, powyrzucaj ich za drzwi.

Tragiczne zakończenie pechowego lotu

Mattern dogorywa samotnie wśród pól lodowych

Brak wszelkich wiadomości o Matternie, który przed pięcioma dniami wyleciał z Chabarovska w kierunku Alaski, budzi w Ameryce żywe zaniepokojenie.

Panuje przekonanie, że Mattern musiał ulec po drodze wypadkowi, gdyż w przeciwnym razie dawno byłby w Nome.

Prawdopodobnie lotnik wskutek zepsucia motoru został zmuszony do lądowania na terenie, pokrytym lodem i przebywa obecnie na jakiejś samotnej wysepce, bez możności skomunikowania się ze światem i bez środków do życia, gdyż nie miał ze sobą żadnych zapasów.

Na poszukiwanie zaginionego lotnika zostały skierowane statki i aeroplany Stanów Zjednoczonych, znajdujące się w okolicach Alaski i wysp Aleuckich.

Płatowce pokładowe krążowników patrolują w szerokim promieniu wzdłuż drogi okrętów, szukających szczątków płatowca lub sygnałów o pomoc.

Dla zwrócenia na siebie uwagi płatowce wypuszczają rakiety świetlne.

W poszukiwaniu tragicznego lotnika przeszkadzają ogromnie fatalne warunki atmosferyczne, a w szczególności gęsta mgła, która zaległa na tym obszarze.

Raszyn nad Oceanem Spokojnym

Walka o Pacyfik między Sowietami a Japonja

Kiedy w r. 1857 kozacy Murawjewa opanowali dolinę Amuru i zaczęli zakładać ufortyfikowane kolonje rosyjscy dyplomaci zapewnili Rosji w r 1858 traktatem w Aigum odstąpienie przez Chińczyków całego terytorjum na lewym brzegu Amuru op Argunu do morza Później ustalono że terytorjum, które w następstwie stało się prowincją Nadmorską z Władywostokiem jako metropolją, ma pozostawać pod wspólnym zarządem chińsko rosyjskim W r. 1860 gdy francuskie i angielskie oddziały posuwały się ku stolicy Chin, Rosja wyzyskała znów sytuację dla otrzymania od Chin koncesji wzamian za „uczciwe pośrednictwo" wątpliwej notabene wartości i skłoniła Pekin do natychmiastowej cesji kraju nadmorskiego na południe od Amuru, co dało wreszcie Rosji tak gorąco upragniony dostęp do morza Japońskiego we Władywostoku.

Usadowienie się rosjan we Władywostoku w okresie kiedy Japonja pogrążona była jeszcze w średniowiecznym feudalizmie zdawało się przesądzać kwestję panowanie nad północnym Pacyfikiem na korzyść Rosji W ciągu jednak kilkunastu lat sytuacja na Dalekim Wschodzie uległa zasadniczym zmianom Japonja stała się nowoczesną monarchja i potężnem militarnie państwem W r. 1894 95 zwyciężą Chiny w 10 lat potem — Rosję w r. 1910 anektuje Koreę a dzisiaj wkracza coraz dalej wgłąb kontynentu azjatyckiego Sytuacja Unji Sowieckiej spadkobierczyni carskiej Rosji staje się coraz trudniejsza na Dalekim Wschodzie Japonja zaszachowawszy Sowiety nad Pacyfikiem i czyni posiadanie Władywostoku iluzorycznem.

Nowem posunięciem japońskiem jest budowa bazy dla okrętów japońskich, tuż pod bokiem Władywostoku na północnem wybrzeżu Korei Nowy port ma nosić nazwę Raszin Budowa bazy morskiej na północnem wybrzeżu Chiny sprzeciwiały się przedłużeniu linji Kirin Tunhua naskutek czego wybór miejsca pod nowy port ulegał opóźnieniu Od wiosny 1932 r. gdy Japonja okupując Mandżurję zdobyła sobie wolną rękę w tej kwestji rozpoczęła się praca przy budowie trzeciego portu nad morzem Japońskiem

Ukończenie budowy portu Raszin planowane jest pod koniec r. 1937. Wraz z realizacją tego planu zmieni się cały system dróg transportowych i handlowych w Mandżurji. Przyszły port Raszin, budowany pod bokiem sowieckiego Władywostoku będzie niewątpliwie nietylko groźny dla Sowietów z punktu widzenia militarnego ale także jako nowy czynnik polityki ekonomicznej na Dalekim Wschodzie Walka o Pacyfik jest przedewszystkiem walką o Chiny Mocarstwo które zapanuje nad Pacyfikiem będzie ciągnęło największe korzyści z handlu z Chinami Jak dotychczas wszystko wskazuje na to, że tem dominującem mocarstwem nad Pacyfikiem będzie Japonja

WARJAT

Na podwórzu zakładu dla warjotów rozmawiają dwaj pensjonarjusze:

— Widzisz? Dozorca zapomniał zamknąć bramę, można uciec!

— Uciec? Zwarjowałeś? — Przy takiej paskudnej pogodzie?!

JESZCZE MNIEJSZE

— Panie Henryku, żona pańska ma naprawdę śliczne nóżki. Niema chyba na świecie nic mniejszego!

— Owszem, jej buciki.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Dziewczęta w mundurkach
Teatr Letni — Edinson lub Al Capone
Teatr Popularny — Czar munduru
Cyrk — Turniej walk zapaśniczych

KINA

Adria — Nasza jest noc
Casino — Dlaczego tę zeszyłam
Capitol — Małżeństwo dla opinji
Corso — I. Żółtolicy kapitan, II. Szlakiem hańby
Czary — Generał Czeng
Grand Kino — Krew cygańska
Luna — I. Cohn i Kelle w tarapatach. II. Miłość w przyrodzie
Metro — Nasza jest noc
Oświatowy — Dla dor. Księżniczka Mary, dla młodz. Martwy węzeł
Palace — Generał Czeng
Przedwiośnie — Król Pary ża
Rakieta — Boczna ulica
Splendid — Mąż z urojenia
Stylowy — Madame Butterfley
Sztuka — I. Szary dom. II. Tajemnica skrzynki pocztowej

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 22 czerwca 1933 r.

Dewizy:

Belgja	124.65
Gdańsk	173.83
Holandja	358.35
Londyn	30.28
Nowy Jork	7.24
Nowy Jork (kabel)	7.25
Paryż	35.10
Praga	26.55
Szwajcarja	172.16
Włochy	46.80

Obroty bardzo małe, tendencja niejednolita.

Waluty:

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.22. Rubel złoty 4.83. Gram czystego złota 5.9244. Dewizy na Berlin w obrotach między bankowych 211.75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 206.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.32.

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 38.00—37.85
7 proc. poż. stabilizacyjna 49.63—49.38
4 proc. poż. inwestycyjna serj. 100.00
6 proc. poż. dolarowa 48.75 (w proc.)
10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25
7 proc. oblig Banku gosp. kraj. 83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25
5 proc. L. Z. Warszawy 39.75—39.38—39.63

Akcje:

Bank Polski	76.00
Lilpop	9.60
Starachowice	9.00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocna, dla Listów zastawnych mocniejsza, obroty akcjami małe.

Przez radjo

Łódź, piątek.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
7.05 Gimnastyka
7.15—7.20 Dziennik poranny i wiad. sportowe
7.20 Płyty gramofonowe
7.52 Chwilka gospodarstwa domowego
7.55 Program na dzień bieżący
11.57 Sygnał czasu z Warszawy
12.05 Płyty gramofonowe
12.25 Przegląd prasy polskiej
12.33 Komunikat meteorologiczny
12.35 Płyty gramofonowe
12.55 Dz. połudn.
14.55 Płyty gramofonowe
W przerwach komunikaty i wiadomości bieżące
16.00 Muzyka lekka
17.00 Przegląd wydawnictw perjodycznych
17.15 Koncert solistów
18.15 O masażu i masażystach niewidomych
18.35 Muzyka lekka
19.20 Rozmaitości
19.35 Program na dzień następny
19.40 „Na widnokręgu"
20.00 Pogadanka muzyczna
20.15 Koncert symfoniczny
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 D. c. koncertu
22.15 Muzyka taneczna
22.25 Wiadomości sportowe
22.35 Komunikaty
22.40—23.00 Muzyka taneczna

Dla poszukujących pracy i dających pracę — ogłoszenia drobne bezpłatne.

Poszukuję kondycji do noworodka pielęgniarka ze świadectwami. Oferty pod „Wolna" do Prądu.

Ślusarz samotny, w starszym wieku poszukuje posady, może być za portjera, woźnego lub dozorcy nocnego. Kilińskiego 142, m. 29. A. Antczak.

Place przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47.

BEZ ODSTĘPNEGO mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH" Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

Okazyjnie do sprzedania plac w dobrym punkcie, blisko tramwaju. Wiadomość w administracji „Prądu" od godz. 6—7-ej wiecz.

Potrzebny goniec od lat 16 do 17 zgłaszać się w Administracji „Prądu" od 10 — 11-ej.

Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. T. Przygoński Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41.